

Poznajmy naszych przodków

Data publikacji: 1.11.2014 14:15

Kolejny wykład z cyklu Spotkania Szersznikowskie przygotowany przez Muzeum Śląska Cieszyńskiego zatytułowano "Poznajmy naszych przodków". Mowa była o przodkach bardzo dawnych. W środę 29 października mgr Zofia Jagosz-Zarzycka mówiła o dawnych grodziskach na Śląsku Cieszyńskim.

Na podstawie prowadzonych na naszym terenie badań archeologicznych prelegentka starała się odpowiedzieć na pytania, od kiedy Słowianie zamieszkują teren dzisiejszego Śląska Cieszyńskiego, jak wyglądały ich siedziby, czym zajmowali się na co dzień i jak potoczyły się ich losy. Wykład bogato zilustrowała zdjęciami ukazującymi co dzisiaj archeolodzy mogą znaleźć w opuszczonych osadach. Pokazała fotografie najcenniejszych znalezisk oraz dokumentację z badań archeologicznych.

- Plemiona słowiańskie w VII wieku pojawiły się na terenie Czech i Moraw i przeszły również na drugą stronę Karpat, północną – mówiła archeolog pokazując mapę ilustrującą miejsca najstarszych znalezisk. Wskazywała na dorzecze górne i środkowe Wisły, dorzecze Odry i Warty. Na północy Polski ciągle rozwijała się kultura zachodniobałtyjska. **- Najstarsze zabytki słowiańskie to przede wszystkim garnki proste. Na pozostałości kultur związanych z cesarstwem rzymskim, które w swoim dorobku mają piękne znaleziska, nagle przyszła ludność bardzo prosta, z prostym wyposażeniem. Do tej pory archeologowie zastanawiają się, jaki był ten fenomen kultury słowiańskiej, która ogarnęła tak wielki teren pomimo tego, że była tak słabo wyposażona. Była bardzo słabo rozwinięta produkcja rękodzielnicza, brak ośrodków produkujących żelazo. Osady były początkowo nieduże i otwarte, z tendencją do lokalizowania przy ciekach wodnych. Dopiero w siódmym wieku nastąpił wzrost gęstości zaludnienia i ludność zaczęła wyrabiać naczynia częściowo wytaczane nożnym kołem i zaczęto stosować najprostsze ornamenty** – wyjaśniała archeolog.

Omawiając kolejno grodziska na naszym terenie zaczęła od najstarszego, w Międzywiciu. Jest ono najmniej znane, gdyż dzisiaj jest zupełnie zarośnięte, a i przebadano go archeologicznie jedynie w małej części. Niektórzy mieszkańcy okolicy chodzą tam na spacer, do dziś funkcjonuje nazwa tego miejsca Piekiełko, choć chyba nie wszyscy spacerujący po dawnym wale grodziska zdają sobie sprawę z tego, że spacerują po pozostałościach słowiańskiego grodu sprzed kilkunastu wieków. Składał się z akropolu, głównej części, czyli z grodu właściwego otoczonego wałem ziemnym i z pierwszego podgrodzia. Grodzisko było przedmiotem zainteresowań już przed I Wojną Światową. Wiktor Karger w 1928 roku wykonał mapę grodziska, która znalazła się w wielkim atlasie grodzisk polskich wydanym w 1939 roku. Jednak do tej pory przebadano archeologicznie tylko niewielką część grodziska. Znalezione fragmenty domów konstrukcji słupowej i zrębowej. Są też ślady obróbki żelaza. **- Znalezione tam ceramikę z dwóch faz. Pierwsza to jeszcze z kultury łużyckiej, z V - VII wieku oraz ceramika średniowieczna. Całe trzy zrekonstruowane naczynia znajdują się w Muzeum w Bytomiu, gdyż to muzeum prowadziło badania. Jest też jeden cymesik z Międzywicia - żelazna ostroga z VII wieku** – wylicza Zofia Jagosz-Zarzycka. **- Uważa się, że grodzisko zostało zniszczone podczas najazdu księcia morawskiego Świętopelka. W IX wieku grodzisko zaczęło zamierać, a ludność przeniosła się bliżej dzisiejszego Skoczowa** – dodaje archeolog.

Kolejne grodziska, które omówiła prelegentka, a są już zdecydowanie bardziej znane mieszkańcom regionu, to, chronologicznie według kolejności ich zasiedlania Podobora obecnie na Zaolziu oraz Wzgórze Zamkowe w Cieszynie.

Po wykładzie część słuchaczy długo jeszcze nie wychodziła z Muzeum żywo dyskutując na temat zasłyszanej podczas prelekcji najstarszej historii naszej okolicy.

(indi)